

# Zygmunt Perz

---

## U podstaw poglądów etycznych Czesława Znamierowskiego

---

Studia Philosophiae Christianae 2/1, 135-164

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT PERZ

## U PODSTAW POGŁADÓW ETYCZNYCH CZESŁAWA ZNAMIEROWSKIEGO

Wstęp. I. Koncepcja życia psychicznego. II. Społeczne postawy emocjonalne. III. Życzliwość powszechna. IV. Życiowa wartość życzliwości powszechnej. V. Życzliwość powszechna a religia. VI. Uwagi krytyczne

### Wstęp

Zawsze aktualne zagadnienia: dobroci moralnej człowieka, pojęcia moralności, życzliwości jako podstawy życia moralnego, mocy wiążącej norm moralnych oraz stosunku moralności do religii — oto problematyka oryginalnych poglądów etycznych Czesława Znamierowskiego, długoletniego profesora filozofii i prawa na Uniwersytecie w Poznaniu<sup>1</sup>.

Poglądy etyczne Znamierowskiego przejawiają znamiona charakterystyczne dla współczesnego ujmowania problematyki moralnej. Stanowią próbę odpowiedzi na pytanie, jakie miejsce w świecie wartości moralnych należy przyznać indywidualności podmiotu działającego. Dotyczą zagadnienia roli czynników emocjonalnych oraz konkretnej sytuacji

---

<sup>1</sup> Jeśli chodzi o dane biograficzne i bibliograficzne dotyczące prof. Znamierowskiego por. Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 30 (1937) 148—150; Kronika Uniwersytetu Poznańskiego 1945—54/5, 116 ns; J. Sawaszkiewicz, Pięćdziesiąt lat filozofii w Poznaniu, Przegląd Filozoficzny 44 (1948) 41—50. Wł. Tatarkiewicz, Historia filozofii, Warszawa<sup>2</sup> 1959, t. 3, 505; 75-lecie urodzin i 50-lecie pracy naukowej profesora doktora Czesława Znamierowskiego, Ruch. Prawn. Ekon. i Socj. 25 (1963) z. 2, 375—377; Bibliografia prac profesora doktora Czesława Znamierowskiego (zebrała A. Michalska), tamże 377—382.

w wyznaczeniu powinności moralnej. Przejawia się w nich problem stosunku szczęścia, przyjemności i pożyteczności do dobra moralnego. Znamiona te świadczą o aktualności poglądów etycznych profesora. Warto również podkreślić, że chodzi w tym wypadku o współczesne, a zarazem mało znane poglądy etyczne polskiego myśliciela<sup>2</sup>.

Poszczególne myśli i uwagi dotyczące spraw moralności i etyki można znaleźć w niejednej publikacji Znamierowskiego na przestrzeni wielu lat jego pracy naukowo-wydawniczej. Dopiero jednak w pracach, które ogłosił on w ostatnim dziesięcioleciu, zagadnienia etyczne wysuwają się na poczesne miejsce. Co więcej, znajduje się w nich gruntownie przemyślana synteza niezależnych od religii poglądów etycznych, uwieńczona nowym modelem etyki normatywnej<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> Na temat poglądów Znamierowskiego pisali dotychczas nie licząc kilku mniejszych recenzji: T. Kotarbiński, Recenzja pracy Cz. Znamierowskiego pt.: *Prolegomena do nauki o państwie*, w: *Wybór pism*, t. 1: *Myśli o działaniu*, Warszawa 1957, 399—421; J. Lande, Recenzja pracy: Cz. Znamierowski, *Podstawowe pojęcia teorii prawa. Część pierwsza. Układ prawny i norma prawna*, Poznań 1924, *Czasop. Prawn. i Ekon.* 23/1925/365—390; W. Lang, Czesława Znamierowskiego „Oceny i normy”, *Państwo i Prawo* 15 (1960) z. 1, 97—112; T. Slipko, *Niektóre kierunki etyki laickiej w Polsce współczesnej*, *Homo Dei* 29/1960/153—162; Tenże, *Teoria wartości Cz. Znamierowskiego*, *Roczniki Filozoficzne* 9 (1961) z. 2, 5 27; Z. Ziemiński, *Normy etyczne a normy aksjologiczne w koncepcji Cz. Znamierowskiego*, *Studia Filozoficzne* 1963, nr 2, 87—111.

<sup>3</sup> Chodzi w tym wypadku o następujące prace Znamierowskiego: *Zasady i kierunki etyki*, Warszawa 1957. *Wina i odpowiedzialność*, Warszawa 1957; *Naczelna norma moralna i jej pochodne*, *Studia Filozoficzne* 1957, nr 3, 97—117; *Oceny i normy*, Warszawa 1957; *Etyka, znów normatywna*, w: *Charakteria. Rozprawy filozoficzne złożone w darze Władysławowi Tatarkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, 305—324; *Rozważania wstępne do nauki o moralności i prawie*, Warszawa 1964. *Niektóre rozdziały książki „Oceny i normy”* zostały opublikowane przez autora już poprzednio na łamach czasopism, por. *Analiza oceny moralnej, Myśl Współczesna* 1946, nr 3—4, 302—327; *Causal nexus* (tekst angielski z pewnymi zmia-

Pojęcie życzliwości powszechnej jako podstawy etycznych poglądów profesora stanowi element jego niezmiernie spójnej syntezy doktrynalnej. Wyrasta niejako z określonych założeń teoriopoznawczych i metodologicznych. Ukazuje się na kanwie ogólnych twierdzeń z teorii bytu i koncepcji człowieka. W tym miejscu należy wskazać przynajmniej w zarysie na koncepcję życia psychicznego w ujęciu Znamierowskiego, w szczególności zaś na niektóre elementy tego życia. Wydaje się to nieodzowne z uwagi na zrozumienie precyzyjnych i zarazem oryginalnych poglądów profesora.

U podstaw etycznych poglądów Znamierowskiego spoczywa idea miłości bliźniego, którą on określa mianem życzliwości powszechnej. Miłość bliźniego i życzliwość powszechna, to dla niego jedno i to samo z tym, że zdaniem profesora termin „życzliwość” lepiej oddaje istotę tej podstawy człowieka wobec innych<sup>4</sup>.

Można powiedzieć, że życzliwość powszechna tworzy fundament, na którym wspierają się etyczne poglądy Znamie-

---

nami, m. uw. Z. P.), *Studia Philosophiae* 3 (1948) 449—465; Norma aksjologiczna, *Przegląd Filozoficzny* 45 (1949) 327—344; Ocena, tamże 44 (1948) 93—113; Rodzaje ocen, *Kwartalnik Filozoficzny* 17 (1948) 117—132. Ponieważ tekst tych artykułów za wyjątkiem „Causal nexus” pokrywa się z tekstem książki „Oceny i normy”, w toku rozważań będę cytował jedynie według wydania książkowego. Pod tytułem: „Oceny i normy” ukazało się również autorskie omówienie książki, wygłoszone przez profesora, por. *Tow. Nauk. Warsz. Sprawozdania z posiedzeń Wydziału II*, 42 (1949) 55—66 (odtąd będę cytował: *Sprawozd. z Oc. i n.*). Z innych prac na tematy etyczne względnie pozostających w związku z problematyką etyczną, a opublikowanych w ostatnich kilkunastu latach por. *Badania naukowe w ocenie moralnej*, *Życie Literackie* 2 (1946) nr 7/8, 1—4; *Normy grupy wolnej*, *Myśl Współczesna* 1947, nr 9—10, 171—199; *Zestrój działań*, *Państwo i Prawo* 2 (1947) nr 1, 5—25; *Sprawiedliwość*, tamże 12 (1957) nr 4—5, 699—705; *Z abecadła prawoznawcy*, *Ruch Prawn. Ekon. i Socj.* 20 (1958) nr 1, 115—134. *L'aspect moral des rapports Polono-Allemands*, *Cahiers Polono-Allemagne* 1961, nr 4 (11), 6—21. Odtąd będę cytował wszystkie prace Znamierowskiego w zapisie skrótowym bez podawania nazwiska autora.

<sup>4</sup> Por. *Oceny i normy*, 10. 318 ns. *Rozważania wstępne...*, 34.

rowskiego. Stanowi również klucz do ich zrozumienia. Dlatego też obecny artykuł posiada przynajmniej po części charakter wprowadzenia do właściwych rozważań etycznych. Zostaną one przedstawione w następnych opracowaniach poglądów etycznych Znamierowskiego. Pierwsze z nich będzie poświęcone problematyce świata wartości moralnych, a drugie zagadnieniu norm oraz ich mocy wiążącej. Przedmiot zaś obecnego opracowania stanowi analiza koncepcji życzliwości powszechnej z uwzględnieniem koniecznych pojęć wstępnych.

### I. Koncepcja życia psychicznego

W zachowaniu się istoty żywej, a zwłaszcza człowieka, doniosłą rolę odgrywają przeżycia jako elementy życia psychicznego. W bardzo złożonych procesach życiowych są nieodzowne i pełnią rolę kierowniczą. Dlatego też prof. Znamierowski poświęca wiele uwagi wnikliwej analizie przeżyć oraz ich źródeł, jakimi są dyspozycje psychiczne. Obecnie zostaną uwzględnione jedynie te elementy życia psychicznego w ujęciu profesora, które wiążą się z dalszymi rozważaniami.

Podstawowy element życia psychicznego według Znamierowskiego stanowi dążenie. Jest ono napięciem ruchowym, przede wszystkim psychicznym, ale również i fizycznym, które obejmuje zdarzenia życia w ich całokształcie na pewnym zamkniętym trakcie ruchowym<sup>5</sup>.

Dążenie jest przeżyciem wyznaczonym jednokierunkowo. Wzruszenie natomiast polega na splocie zdarzeń o charakterze rozproszonym. W przeciwieństwie do dążenia jest reakcją rozlewną. Jako przeżycie wiąże się z różnymi procesami cielesnymi. Zazwyczaj mówi się o wzruszeniu jako o psychicznej stronie tego splotu zdarzeń. Termin ten jednak w szerszym znaczeniu obejmuje również stronę fizyczną reakcji rozlewnej<sup>6</sup>. Istotnym składnikiem wzruszeń

<sup>5</sup> Por. Oceny i normy, 112. 127. 154. Rozważania wstępne..., 5—8.

<sup>6</sup> Por. Oceny i normy, 153 ns. Rozważania wstępne..., 9 ns. Prolegomena do nauki o państwie, Warszawa<sup>2</sup> 1947/48, 14.

jest ton uczuciowy; wzruszenie jest przyjemne lub przykre. Ze wzruszeniem może łączyć się dążenie, wówczas wzruszenie jest tylko częściowo reakcją rozproszoną, posiada bowiem wyznaczony przez dążenie kierunek. Tak więc dążenie może być częścią składową wzruszenia. Są jednak dążenia bezwzruszeniowe, zimne, jak są wzruszenia bez dążeń<sup>7</sup>.

Znamierowski odróżnia wyraźnie dążenie od dą ż n o ś c i. Mianem dążności określa dyspozycję psychiczną do przeżywania podobnych dążeń<sup>8</sup>. Dążności tak samo jak dążenia mogą być wrodzone lub nabyte i tworzą naturalną hierarchię. Główne dążności wrodzone nazywamy instynktami. Dążenia nasze są zarówno wyrazem i przejawem dążności jak i potrzeb<sup>9</sup>.

Dyspozycję psychiczną pełniącą doniosłą rolę w poglądach profesora jest uczucie. Zarówno dążenie jak i wzruszenie to jednorazowe przeżycia, czyli zdarzenia psychiczne. Nie ma dążeń i wzruszeń tożsamyh, są tylko podobne. Wzruszenie może przeobrazić się w dłuższy stan, zwany nastrojem. Jest to właściwie wzruszenie o słabym nasileniu, ale długotrwałe. Od nastroju należy odróżnić usposobienie. Nie jest to przeżycie, lecz gotowość do przeżyć, czyli zespół strukturalny warunków jednostki dla powstania pewnych dążeń i wzruszeń<sup>10</sup>.

Od wzruszeń i dążeń poprzez nastrój i usposobienie, w porządku klasyfikacji elementów życia psychicznego według Znamierowskiego, wiedzie droga do uczuć. Gotowość do przeżywania zawsze pewnego rodzaju wzruszeń i dążeń z tego samego powodu wobec określonego przedmiotu lub typów przedmiotów określa profesor mianem —

---

<sup>7</sup> Na temat wzajemnego stosunku wzruszeń i dążeń por. Oceny i normy, 167—171.

<sup>8</sup> Por. tamże, 144.

<sup>9</sup> Por. tamże, 148—151.

<sup>10</sup> Por. tamże, 179 ns.

uczucia<sup>11</sup>. Nie jest więc ono, w jego ujęciu, przeżyciem, jest dyspozycją ciała i duszy do przeżyć, inaczej dyspozycją uczuciową lub postawą emocjonalną<sup>12</sup>.

Wzruszenia i dążenia są przeżyciami tworzącymi uczucia. Z nich ono wyrasta i w nich się także aktualizuje; w przeróżnych wzruszeniach oraz dążeniach i ich splotach. Niektóre wzruszenia i dążenia są charakterystyczne dla danego uczucia. Można je poznać po tych przeżyciach. Jako dyspozycje uczucia wyznaczają w trwały sposób nasze zachowanie się<sup>13</sup>.

Dążności i uczucia to wyznaczniki emocjonalne jednostki. Określają bowiem jej postawę uczuciową, czyli emocjonalną. One nie tylko wyznaczają zachowanie się człowieka, ale tworzą rdzeń jego indywidualności psychicznej<sup>14</sup>. Postawy emocjonalne pełnią również niezmiernie doniosłą rolę w życiu społecznym<sup>15</sup>.

W psychice człowieka istnieje wiele dążności i uczuć. Każde z nich posiada swój własny świat. Uczucia i dążności o wyraźnym wskaźniku indywidualnym są dynamiczne, ale

---

<sup>11</sup> W tym punkcie odwołuje się Znamierowski wyraźnie do poglądów A. Shanda, który w dziedzinie analizy uczuć zastosował pojęcie dyspozycji, por. Cz. Znamierowski, Socjologia a psychologia społeczna, Przegląd Współczesny 18 (1926) 52; Oceny i normy, 180; Z abecadła prawnodawcy, 121. Profesor przyznaje zarazem, że w mowie potocznej nie odróżnia się zazwyczaj wzruszeń od uczuć, por. Rozważania wstępne..., 10.

<sup>12</sup> Termin „dyspozycja” występuje u Znamierowskiego w dwójakim znaczeniu. Raz oznacza usposobienie, które jest dyspozycją do dyspozycji. Profesor określa ją mianem dyspozycji do uczuć pewnego rodzaju. Drugi raz oznacza gotowość do przeżyć w stosunku do określonego przedmiotu. Tę ostatnią zwie dyspozycją uczuciową lub postawą emocjonalną. Por. Oceny i normy, 548 ns.

<sup>13</sup> „Uczucie nie jest przelotną burzą, przechodzącą przez świadomość, lecz głęboko wyrytym śladem minionych dziejów jednostki i torem przyszłych jej dziejów”. Tamże, 187. Por. Prolegomena..., 15—18.

<sup>14</sup> Por. Oceny i normy, 522, 548.

<sup>15</sup> Por. Socjologia a psychologia społeczna, 51.

ich świat nie jest rozległy. Szeroki jest natomiast świat postaw emocjonalnych, których przedmiot wyznaczony jest gatunkowo. Zazwyczaj są one mniej żywotne. Ze względu na pojemność świata można ustalić pewną hierarchię dążeń i uczuć. Na szczególną uwagę zasługują postawy formalne, jak uczucia estetyczne i dążenie do harmonii. Dalej, miłość własnej osoby, która występuje w dwóch postaciach: w dążeniu do szczęścia i w dążeniu do doskonałości. Doniosłą wreszcie rolę spełniają dążności i uczucia społeczne, oparte na wczuwaniu się i współczuciu. Znamierowski wylicza tutaj: sympatię, miłość i życzliwość.

Wszystkie dążności i uczucia danej jednostki razem wzięte składają się na jej konstelację emocjonalną. Poszczególne zaś posiadają zdolność przenikania praktyki życiowej i porządkowania jej swoimi dyrektywami. Zależy to od ich zasięgu i wpływu. Zdolność przenikania posiada w najwyższym stopniu miłość własnej osoby w obydwu postaciach oraz postawy społeczne<sup>16</sup>. Ta zdolność przenikania praktyki życiowej jest ważnym czynnikiem w uporządkowaniu konstelacji emocjonalnej, w wprowadzeniu ładu do naszej psychiki prężnej ze względu na dążności i uczucia<sup>17</sup>.

Każde uczucie i każda dążność przez swoje oceny i dyrektywy pełni funkcję porządkującą w psychice. Szczególną rolę spełnia postawa dominująca. Jej aparat kontrolny czuwa nad całością postępowania. Porządkuje świat w obrębie psychiki i poza nią za pomocą systemu praktyki życiowej, czyli zespołu norm z niej wypływających. Chociaż żadna postawa nie porządkuje świata wyczerpująco, niezmiernie ważne jest jednak to, jaka postawa emocjonalna pełni funkcję dominanty w psychice. Świat bowiem, w którym żyjemy, jest ciasny. Dotyczy to zarówno świata wewnętrznego jednostki jak i otaczającej ją rzeczywistości. Znamierowski mówi więc o subiektywnej i obiektywnej ciasnocie świata. Właśnie ze względu na tę dwojaką ciasnotę świata, tak doniosłe znacze-

<sup>16</sup> Por. *Oceny i normy*, 273—320.

<sup>17</sup> Por. tamże, 290 ns.



nie dla praktyki życiowej posiada dominanta psychiki i jej ocena harmonizująca<sup>18</sup>.

Ciasnota świata w ujęciu Znamierowskiego pozostaje w związku z jego koncepcją wartości i szczęścia. Stwierdza on bowiem, że zasadniczym rysem naszej psychiki jest szukanie rzeczy przyjemnych oraz ucieczka od przykrych<sup>19</sup>. Oceniamy więc według kryterium przyjemności. Celem poszczególnych dążeń, które na ogół są maksymalistyczne, jest szukanie rzeczy przyjemnych wespół z unikaniem nieprzyjemnych. Nad nimi zaś sprawuje kontrolę wtórne dążenie do uzyskania w danym przypadku maksimum przyjemności przy równoczesnym minimum przykrości<sup>20</sup>. Dlatego wartość rzeczy mierzy się zależnie od tego, ile daje przyjemności. Cenniejsza jest rzecz, z którą styczność sprawia większą przyjemność. Tak przynajmniej ocenia się wartość mając na względzie intuicyjną hierarchią dóbr<sup>21</sup>.

Inaczej przedstawia się wartość rzeczy w hierarchii globalnej. Chociaż bowiem niektóre rzeczy w bezpośrednim zetknięciu niewiele niosą ze sobą przyjemności, a może nawet są przykre, są jednak cenne w ogólnym bilansie szczęścia ze względu na wartość pośrednią, czyli utylitarną<sup>22</sup>.

Jakkolwiek rzeczą wartościową czyli dobrem, według profesora, jest tylko to, co jest przyjemne, jednak sama przy-

---

<sup>18</sup> W związku z uporządkowanym światem praktyki życiowej por. tamże, 273—293, 343 ns.

<sup>19</sup> Por. Zasady i kierunki etyki, 9.

<sup>20</sup> Por. tamże, 19.

<sup>21</sup> Wartość intuicyjną w ujęciu Znamierowskiego określa się na podstawie każdej z osobna aktualnie przeżywanej styczności z rzeczą lub ze względu na aktualne dążenie do niej. Wartość globalna natomiast powstaje w procesie ustalenia roli, jaką dana rzecz odgrywa w życiu człowieka w porównaniu z innymi. Por. Oceny i normy, 216. Rozważania wstępne..., 12—15.

<sup>22</sup> Por. Oceny i normy, 217 ns. W odniesieniu do rzeczy cennych pośrednio Znamierowski mówi o ocenach i normach instrumentalnych, które należy odróżniać od aksjologicznych. Por. Z abecadła prawniczego, 123.

jemność nie jest żadnym dobrem. Znamierowski podkreśla z naciskiem, że do przyjemności dążymy tylko pośrednio. Ze względu zaś na kolizję dążeń w ciasnocie świata, zjawia się dążenie wtórne, które jest owocem myśli szukającej, jak osiągnąć maksimum przyjemności przy minimum przykrości<sup>23</sup>. Ze względu na ciasnotę świata przyjemność w naszym życiu chodzi zawsze w parze z przykrością. Jakkolwiek profesor wyraźnie tego nie stwierdza, wynika jednak z jego pism, że opowiada się za taką właśnie koncepcję szczęścia<sup>24</sup>.

Nie da się przeprowadzić według niego dokładnego rachunku przyjemności i przykrości w życiu. Chodzi jednak o to, aby bilans życia wypadł jak najdodatniej, a koszt ogólny, jaki trzeba płacić z powodu ciasnoty świata, zredukować do możliwego minimum. W tym obrachunku ważną rolę spełnia roztropność<sup>25</sup>.

Obok zasadniczego dążenia do szczęścia, istnieje w nas również dążenie do doskonałości. Posiada ono według Znamierowskiego wartość utylitarną w stosunku do szczęścia, chociaż ludzie często szukają doskonałości dla niej samej. Ze względu zaś na ciasnotę świata w którym żyjemy, dążenie do doskonałości jest konieczne nawet za cenę znacznego wyrzeczenia. Tak więc asceza znajduje w poglądach Znamierowskiego uzasadnienie jako nicodzowny warunek doskonałości, a pośrednio również szczęścia<sup>26</sup>. Wymaga tego rachunek przyjemności i przykrości, istotny dla utylitaryzmu, a zarazem odróżniający go od zwykłej postaci hedonizmu.

<sup>23</sup> Por. Oceny i normy, 218, 296 ns; Zasady i kierunki etyki, 89.

<sup>24</sup> Por. Zasady i kierunki etyki, 32.

<sup>25</sup> „Mówiąc obrazowo, roztropny jest ten, kto szybuje poniżej swego pułapu szczęścia, biorąc w rachubę, że w ciasnocie naszego świata im większe są szanse dodatnie, tym większe jest ryzyko ujemnych”. Oceny i normy, 571. Por. tamże, 296—298; 348—350; Zasady i kierunki..., 31—36.

<sup>26</sup> Por. Oceny i normy, 301 ns. 350—357.

## II. Społeczne postawy emocjonalne

U podstawy dążności i uczuć społecznych leży zdolność wczuwania się w cudze przeżycia. Budzą one bowiem oddźwięk w naszej świadomości. Skala rozpiętości tego oddźwięku może być bardzo różna. W jednym wypadku może to być zwykle rozpoznanie czyjś przeżycia bez udziału emocji. W drugim, krańcowo przeciwnym, będzie to wczuwanie się, czyli naśladowcze odtworzenie cudzego przeżycia, w którym świadomość poznaje jego dynamikę<sup>27</sup>. Wczuwanie się może być mimowolne lub rozmyślne; wierne lub też zafałszowane przez osobiste pragnienia. Dzięki zdolności wczuwania się powstaje żywa więź społeczna między jednostkami. Wchodzą one do naszego świata w odmienny sposób niż rzeczy i inne istoty żywe. Obcujemy z nimi i traktujemy je jako osoby nam równe.

Oddźwięk emocjonalny, jaki budzą w nas cudze przeżycia, może być jednoimienny, gdy na przeżycia przyjemne reagujemy przyjemnie, a na przykrość cudzą przeżyciem przykrości. Rezonans jest różnoimienny, gdy przyjemność budzi przykrość i odwrotnie. Wszelką reakcję jednoimienną nazywa Znamierowski współczuciem, chociaż w potocznym znaczeniu to słowo oznacza reakcję przykrą na przeżycia przykre<sup>28</sup>. W odróżnieniu od litości, która zwraca się do drugich z poczuciem wyższości, współczucie traktuje ich jako sobie równych. Rozszerza ono świat naszych przeżyć. Co więcej, tworzy świat wspólnych dążności i uczuć z innymi ludźmi, jest więc nieodzownym warunkiem powstania i trwania społeczności. Współczucie jest nie tylko często przejawem, lecz również przeżyciem tworzącym uczucia społeczne.

Do podstawowych emocjonalnych postaw społecznych jednostki zalicza Znamierowski sympatię i miłość. Nie da się, jego zdaniem, przeprowadzić między nimi wyraźnej granicy, posiadają bowiem wiele cech wspólnych. Równocześnie

---

<sup>27</sup> Por. Oceny i normy, 307.

<sup>28</sup> Por. tamże, 310.

jednak różnią się pod wieloma względami. Sympatię określa Znamierowski jako „lubienie” określonego człowieka. Jej cechą charakterystyczną jest łatwość wczuwania się w przeżycia danej osoby oraz łatwość współczucia z nią<sup>29</sup>. Miłość zaś jest spotęgowaną emocjonalnie sympatią.

W obu tych uczuciach przejawia się pewna cecha bezinteresowności. Pragną one nie tylko podtrzymania istnienia osoby — przedmiotu uczucia, ale są gotowe do poświęceń. Miłość jednak w znacznie większym stopniu niż sympatia. Jej dynamizm emocjonalny jest silniejszy. Ze względu na żywotność uczucia i wiążące się z tym „koszty psychiczne” jednostki, miłość zachodzi o wiele rzadziej jak sympatia<sup>30</sup>. Oba rozważane uczucia obejmują reakcją wzruszenia swój przedmiot jako całość. Cenią bowiem dodatnio jego istnienie i jego obecność.

Cechą charakterystyczną sympatii i miłości jest wskaźnik indywidualny. Nie traktują one wszystkich na równi. Jednych darzą intensywniejszym uczuciem, innych czasem nawet nie dostrzegają. Antyegoistyczne znamię tych uczuć przejawia się zdaniem Znamierowskiego w tym, że miłujący zapomina o sobie; okazuje się nawet wobec siebie niesprawiedliwy. Znamię to nie polega natomiast na zrównaniu przedmiotu uczucia z sobą.

Sympatię i miłość można żywić jedynie w stosunku do osób, bo uczucia, w które można się wczuwać, znajdują się tylko w ludziach. Dlatego naukę, sztukę, czy ojczyznę, można darzyć — zdaniem profesora — tylko uczuciem oddania, a nie miłością. W uczuciu oddania znajdują się takie podstawowe elementy miłości, jak: szukanie obcowania z przedmiotem uczucia, zadowolenie z jego obecności, dążenie do jego zachowania oraz rys zapomnienia o sobie. Brak jednak przeżycia wczuwania<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> Por. tamże, 313.

<sup>30</sup> Por. tamże, 314.

<sup>31</sup> Por. tamże, 316—318.

Uczucie oddania łącznie z wczuwaniem się w przeżycia wielu osób, których krąg może się rozszerzać aż do objęcia wszystkich ludzi, nazywa Znamierowski *życziwością*. Jest w tym uczuciu wiele elementów miłości i sympatii. Zasadniczą jednak różnicę stanowi to, że *życziwość* nie potrzebuje obcowania ze swym przedmiotem i nie doznaje w tym przyjemności. Brak jej zarazem wskaźnika indywidualnego. *Życziwość* sama z siebie nie ocenia całej osobowości, widzi ją natomiast jako istotę żywą, która odczuwa przyjemność i przykrość. Dąży więc do pomnożenia jej szczęścia. Wyznacza jednak swój przedmiot nie indywidualnie, lecz rodzajowo<sup>32</sup>.

Z taką abstrakcyjną poniekąd *życziwością* może jednak łączyć się rodzaj sympatii, którą Znamierowski nazywa *sympatią rodzajową*. Wyrasta ona z przeświadczenia, że wszyscy ludzie posiadają wspólną naturę cielesno-duchową. Fakt ten stanowi uzasadnienie dla uczucia *życziwości* w stosunku do nich. Ze względu na zakres swego przedmiotu *życziwość* jest normalnie mniej dynamiczna niż miłość, bo zwraca uwagę na to, w czym ludzie są do siebie podobni. W jej oczach wszyscy są równi<sup>33</sup>.

Jako uczucie społeczne jest uczuciem wtórnym, bo wyrasta na kanwie przeżyć innych ludzi. Jest uczuciem na wskroś odsiebnym, które łączy w sobie ciepło troski o dobro drugich z pewnym pozorem obojętności. Nie dąży bowiem do bezpośredniego obcowania. Nie wynika to jednak bynajmniej z egotycznej postawy. Wprost przeciwnie, *życziwość* zapomina o sobie i siebie nie dostrzega<sup>34</sup>.

### III. *Życziwość powszechna*

Aczkolwiek przedmiot *życziwości* jest z natury wyznaczony rodzajowo, wcale to nie znaczy, że ona nie dostrzega

<sup>32</sup> „Taką właśnie *życziwość*, wyznaczoną rodzajowo, mamy na myśli, mówiąc o miłości bliźniego”. Tamże, 319. Por. Rozważania wstępne..., 32.

<sup>33</sup> Por. Oceny i normy, 320. 344 ns.

<sup>34</sup> Por. tamże, 380. Sprawozd. z Oc. i n., 63 ns.

poszczególnych jednostek. W konkretnych wypadkach zwraca się bowiem do określonych osób. Życzliwość, która zwraca się żarem swego uczucia ku jednej osobie wyznaczonej imieniem, nazywa Znamierowski życzliwością indywidualną. Takich indywidualnych życzliwości można, jego zdaniem, pielęgnować w sobie wiele.

Pojemność życzliwości danej osoby może być bardzo różna, w krańcowym wypadku może objąć wszystkich ludzi. Skoro ujawnia się w stosunku do każdego cierpiącego człowieka z osobna, zwie się według terminologii profesora życzliwością generalną<sup>35</sup>. Tym samym jednak nie zasługuje automatycznie na nazwę życzliwości powszechnej. „To miano — pisze Znamierowski — zachowamy dla życzliwości, która wie o sobie, że jest powszechna. To znaczy: dla tego przypadku, gdzie ktoś zdaje sobie sprawę, iż pragnie, aby się działo dobrze każdemu człowiekowi spośród objętych uczuciem”<sup>36</sup>. Do spełnienia tego warunku wystarczy zupełnie ogólne odczucie pewnej gotowości, które zmienia się w żywe wzruszenie i dążenie w zetknięciu z konkretną jednostką ludzką. Wówczas można nawet zapomnieć o postawie ogólnej, która stanowi źródło dla tego uczucia. „Ale może też pozostać otoczka poczucia — zauważa Znamierowski — żeśmy się zatrzymali na tej jednostce dlatego, iż jest jedną z wielu ogólnie określonych. To zależy od tego, czy mamy serce wylewne i gorące, czy też chłodne i powściągliwe”<sup>37</sup>.

Pewna świadomość postawy ogólnej jest według Znamierowskiego istotnym warunkiem, by życzliwość można nazwać powszechną. Nie jest natomiast konieczne, aby krąg życzliwości obejmował wszystkich ludzi. Przedmiotem życzliwości może być określona grupa lub społeczność. Życzliwość o ograniczonym zasięgu uważa on również za powszechną pod warunkiem, że nie wyklucza się żadnego członka danej spo-

<sup>35</sup> Por. Rozważania wstępne..., 32.

<sup>36</sup> Oceny i normy, 357.

<sup>37</sup> Tamże, 358.

łączności. Niemniej jednak życzliwość staje się naprawdę powszechna dopiero wówczas, gdy dojrzeje w człowieku świadomość, że jej przedmiotem są dosłownie wszyscy ludzie<sup>38</sup>. Co więcej, w ujęciu profesora, obejmuje ona troską swego uczucia nie tylko całą zbiorowość ludzką obecnie przebywającą na ziemi, ale również przyszłe pokolenia. Posiada więc najbardziej pojemny świat z wszystkich uczuć społecznych<sup>39</sup>.

W związku z zasięgiem życzliwości powszechnej powstaje pytanie, czy może ona obejmować również swoje „ja”. Życzliwość przecież jest z natury uczuciem zwracającym się ku innym, a jej rolę wobec własnego „ja” pełni w człowieku żywa miłość samego siebie. Jest to zazwyczaj bardzo żywotna dyspozycja psychiczna, dominująca w konstelacji emocjonalnej. Potrzeba więc — zdaniem Znamierowskiego — świadomego wysiłku, aby postawić znak równości między sobą, a innymi w swojej ocenie. W ten sposób można objąć siebie samego kręgiem życzliwości powszechnej. Nie da się jednak, według niego, upodobnić życzliwości do żaru miłości własnej. Człowiek nie posiada ku temu wystarczającej mocy psychicznej. Co najwyżej, można zrównać się z innymi jedynie przez powściągnięcie przerostów swojego „ja”<sup>40</sup>.

Przedmiot życzliwości powszechnej implikuje zagadnienie wzajemnego stosunku jednostki i zbiorowości w jej oczach. Należy ona do dziedziny uczuć, których przedmiot jest wyznaczony rodzajowo. Poszczególne jednostki może traktować zamiennie, co nie znaczy, że nie dostrzega ich samoistności bytowej. Co więcej, występuje w łączności z uczuciem rodzajowej sympatii. Nadaje jej to barwę życia konkretnego. Znamierowski zwraca uwagę, że w dziedzinie uczuć i dążeń nie da się przeprowadzić ostrych granic. W praktyce życia uczucia wyznaczone gatunkowo i posiadające wskaźnik indywidualny nie muszą się wzajemnie wy-

---

<sup>38</sup> Por. Rozważania wstępne..., 33 ns.

<sup>39</sup> Por. Etyka, znów normatywna, 314. Zasady i kierunki..., 57.

<sup>40</sup> Por. Oceny i normy, 381 ns.

kluczać. Życzliwość powszechna obejmuje zasięgiem swego uczucia wszystkich ludzi. W konkretnych jednak sytuacjach ujawnia właśnie tendencję, by zwracać się do każdego z wskaźnikiem indywidualnym, chociaż bez poczucia wyłączości<sup>41</sup>. W ten sposób życzliwość powszechna unika zacieśnienia swego pojemnego świata, a zarazem w swym dynamizmie może upodobnić się do wielkiej, nie zaślepiającej miłości.

Wobec poszczególnych osób życzliwość powszechna okazuje się zarazem sprawiedliwa. Pragnie równego przydziału szczęścia dla każdej jednostki. Z natury traktuje wszystkich na równi<sup>42</sup>. Gdy zwraca się w kierunku określonych osób, zachowuje świadomość, że przedmiotem jej aktualnego dążenia, czy też wzruszenia, mogłaby być zupełnie dobrze każda inna jednostka z danego kręgu, jeśli życzliwość nie jest absolutnie powszechna. To poczucie zamienności stanowi w ujęciu Znamierowskiego charakterystyczny rys życzliwości powszechnej. Pragnie ona, aby wszystkim działo się dobrze i równie dobrze. Ciasnota świata jednak nie pozwala na zaspokojenie wszystkich pragnień ludzkich. Wprost przeciwnie, wyznacza każdemu stosunkowo skąpy przydział szczęścia, ujawnia więc w uczuciu życzliwości postawę rozdzielczą. Ponieważ przydział szczęścia jest ograniczony, człowiekowi, który żywi życzliwość powszechną, chodzi o to, aby był przynajmniej możliwie wyrównany. Życzliwość powszechna okazuje się więc, jak się wyraża sam autor, uczuciem rozdzielczym o tendencji egalitarystycznej<sup>43</sup>.

Krąg wszystkich jednostek, ku którym zwraca się uczucie życzliwości powszechnej, wyrażając się językiem scholastyki, stanowi jej przedmiot materialny. Natomiast przed-

---

<sup>41</sup> Por. tamże, 273—276.

<sup>42</sup> Por. Rozważania wstępne..., 236—239. Sprawiedliwość, 704 ns.

<sup>43</sup> „Ciasnota świata czyni życzliwość powszechną uczuciem rozdzielczym i zmusza do tego, iż stawia ona na straży rozdziału swą tendencję egalitarystyczną”. Oceny i normy, 365.



miot formalny tej dyspozycji jest ściśle uwarunkowany koncepcją życia ludzkiego, teorią wartości i szczęścia. Życzliwość powszechna w ujęciu Znamierowskiego ma za przedmiot maksymalny przyrost szczęścia jak największej ilości ludzi. Jest więc maksymalistyczna w swym dążeniu, aby innym działało się dobrze. Dąży najpierw do tego, aby ograniczyć cierpienia ludzkie. Nie zatrzymuje się jednak bynajmniej na tym dążeniu. Zależy jej również na pomnożeniu radości człowieka. Chodzi jej o zapewnienie wszystkim takich warunków, by osiągnęli możliwie jak największą sumę przyjemności przy zmniejszonych do minimum kosztach cierpienia<sup>44</sup>. Ponieważ zaś bilans przyjemności i cierpienia poszczególnych jednostek zależy między innymi od innych ludzi, dlatego interesuje się żywo, czy również oni są życzliwi powszechnie i czy ich działalnością kieruje to uczucie.

W oczach życzliwości powszechnej najcenniejszą postawą psychiczną jest właśnie ona sama, ponieważ jej celem jest szczęście wszystkich ludzi. Uważa więc, że dobrze byłoby na świecie dopiero wówczas, gdyby wszyscy ludzie pielęgnowali w sobie życzliwość powszechną<sup>45</sup>. Człowiekowi życzliwemu powszechnie chodzi więc o to, aby ludzie byli życzliwi powszechnie względem siebie i powodowani życzliwością świadczyli sobie wzajemne usługi. W ten sposób bowiem można osiągnąć największą sumę szczęścia ludzkiego, a to jest właśnie celem jej dążenia.

Życzliwość powszechna sama z siebie nie wyróżnia jednych stanów i rzeczy ze względu na przyjemność przed innymi, gdy chodzi o ich wartość intuicyjną. Dopiero w łączności z innymi uczuciami, a przede wszystkim ze względu na konieczność liczenia się w ogólnym rachunku szczęścia z ciasnotą świata, stara się ustalić wartość globalną poszczególnych stanów przyjemności i rzeczy, które stanowią ich źródło. Ustala więc hierarchię dóbr uwzględniając trwałość, częstotliwość, czy też natężenie przyjemności i usiłuje wska-

---

<sup>44</sup> Por. Rozważania wstępne..., 35. Zasady i kierunki etyki, 40.

<sup>45</sup> Por. Naczelna norma moralna..., 97.

zać ich wypadkową jak najbardziej korzystną dla człowieka. Wskazuje przy tym na reguły umiaru jako konieczny warunek szczęścia w naszym niepojemnym na przyjemności świecie<sup>46</sup>. Troska o to, aby jej wybrańcom działało się dobrze, skierowuje uwagę życzliwości nie tylko na szczęście, ale również na doskonałość. Poszczególne bowiem doskonałości mogą przyczynić się wydatnie do zmniejszenia cierpienia jednostki i zarazem przysporzyć jej wiele szczęścia, aczkolwiek wymagają rezygnacji z niejednej aktualnej przyjemności<sup>47</sup>. Dążenie do doskonałości uodparnia człowieka na różne koleje życia, uniezależnia go w pewien sposób od poszczególnych konkretnych sytuacji. Toteż rozsądna życzliwość zwraca uwagę na trwałą wartość doskonałości<sup>48</sup>.

Życzliwość powszechna może dążyć w konkretnym wypadku nie tylko do doskonałości człowieka, ale niekiedy wręcz domaga się dopuszczenia pewnego cierpienia. Dzieje się tak, gdy zachodzi kolizja między poszczególnymi jednostkami, a zwłaszcza gdy interes prywatny przeszkadza dobru danej społeczności. Traktuje bowiem na równi wszystkich, żąda więc zadośćuczynienia krzywd, zwłaszcza jeśli zostały wyrządzone rozmyślnie. W roszczeniu restytucyjnym potrafi jednak dostrzec słabszego życiowo człowieka, bez uszczerbku dla sprawiedliwości szczególnie wtedy, gdy szkoda nie wynikała bynajmniej z jego winy. Zmierza bowiem do tego, aby rozłożyć sprawiedliwie koszty poniesionych strat. Również w ten sposób przejawia się jej dążność do największego przydziału szczęścia dla poszczególnych jednostek, ale zawsze z uwzględnieniem dobra wszystkich. Zakreśla więc nieraz stosunkowo ciasne granice dla szczęścia jednostki, bo chce, aby wszystkim działało się dobrze<sup>49</sup>.

<sup>46</sup> Por. Oceny i normy, 348—350.

<sup>47</sup> „Koszt doskonałości jest na ogół dość duży i każda z nich jest niby sito, które nie przepuszcza z gruba ciosanych brył radości”. Zasady i kierunki etyki, 45.

<sup>48</sup> Por. Oceny i normy, 357.

<sup>49</sup> Por. Wina i odpowiedzialność, 80—84. 153 ns. 157.

W związku z tak określonym przedmiotem formalnym życzliwości powszechnej mogłoby się wydawać, że Znamierowski będzie oceniał jej wartość przede wszystkim z punktu widzenia efektywności. Wartość życzliwości jednak, według niego, tkwi głęboko w psychice człowieka i polega na przeżyciach emocjonalnych.

Nie można pewnie wnioskować, że ktoś jest życzliwy powszechnie jedynie na podstawie zewnętrznego zachowania i pożyteczności działań jednostki dla innych. Działania pożyteczne społeczne i przysparzające innym szczęścia mogą wpływać równie dobrze z miłości własnej, czy z poczucia wspólnoty interesu, jak z życzliwości powszechnej<sup>50</sup>. Ta ostatnia zaś może się nieraz okazać bardzo nieudolna w swoich zewnętrznych przejawach. Nie znaczy to jednak, że korzyść lub szkoda jest obojętna w oczach życzliwości powszechnej. Przecież to, by innym działa się dobrze, jest jej celem. Ona właśnie, gdy jest nie tylko jednorazowym przeżyciem, lecz ugruntowaną w duszy dyspozycją emocjonalną i sprawnością, okazuje się trwałym warunkiem pożyteczności. Jest bowiem dynamiczna, dąży do wyładowania w działalności pożytecznej dla innych. „Ucieleśniona w czynie — stwierdza Znamierowski — jest twórcza jak ruch siewcy i tak samo piękna”<sup>51</sup>.

Życzliwość powszechna może obejmować zasięgiem swego uczucia wszystkich ludzi, nawet swoje „ja” pod warunkiem, że powściągnie ono odpowiednio dynamizm miłości własnej. Powstaje jednak z kolei pytanie, czy jako dyspozycja uczuciowa znajduje się w każdej jednostce? Otóż Znamierowski stwierdza wyraźnie, że każdy normalny człowiek posiada w sobie przynajmniej zalążki tego uczucia<sup>52</sup>. Ludzi, w których brak zupełnie uczucia życzliwości powszechnej, uważa on za nienormalnych i niezdolnych do wydawania oceny mo-

---

<sup>50</sup> Por. Oceny i normy, 367 ns. Rozważania wstępne..., 47.

<sup>51</sup> Oceny i normy, 594.

<sup>52</sup> Por. Naczelna norma moralna..., 97.

ralnej. Wszyscy normalni ludzie, według niego, żywią więc życzliwość powszechną, chociaż w bardzo różnym stopniu. Można bowiem to uczucie świadomie kształtować i rozszerzać, aby zajęło dominującą pozycję w psychice. W tym celu należy dążyć do wypracowania w sobie żywego nawyku przedstawiania sobie radości i cierpień ludzkich. Trzeba po prostu wdrażać się do wczuwania się w cudze przeżycia<sup>53</sup>.

#### IV. Życiowa wartość życzliwości powszechnej

Życzliwość powszechna w ujęciu Znamierowskiego należy do dyspozycji uczuciowych w szczególny sposób nadających się do porządkowania konstelacji emocjonalnej człowieka. Posiada więc niezmiernie doniosłe znaczenie w ramach świata jednostki ludzkiej. Porządkuje przy tym świat wewnętrzny człowieka harmonijnie z jego otoczeniem; zgodnie z dobrem wszystkich ludzi. Dzieje się tak wówczas, gdy własne „ja” człowieka wchodzi w zakres działania życzliwości powszechnej i gdy stanie się ona przynajmniej w pewnym stopniu uczuciem dominującym w psychice.

Życzliwość powszechna zwraca człowieka ku drugim. Co więcej, ze względu na ciasnotę świata skłania do stawiania dobra innych na pierwszym miejscu i do zapominania o swoim osobistym szczęściu. Sama ze siebie nie wyznacza jednak, które zdarzenia są korzystne dla człowieka, akceptuje ogólnie każdą postawę przyjazną względem ludzi. Jest więc postawą formalną, która obejmuje swoją troską o dobro ludzi wszystkie przejawy życzliwości<sup>54</sup>. Żarem swego uczucia pragnie świadomie objąć wszystkich ludzi. Chce zarazem, aby wszystkim jej wybrańcom działało się równie dobrze. Stoi na straży równego dla wszystkich przydziału szczęścia. Domaga

<sup>53</sup> Por. tamże, 98; Etyka, znów normatywna, 317; Rozważania wstępne..., 49; Z abecadła prawoznawcy, 122. Por. również interesujące rozważania Znamierowskiego na temat: „Człowiek przeciętny i normalny”. Rozważnia wstępne..., 239—244.

<sup>54</sup> Por. Oceny i normy, 404.

się, aby ludzie byli wzajemnie sprawiedliwi. W oczach życzliwości powszechnej ujemną wartość posiada każde zachowanie, które nie liczy się z wszystkimi ludźmi, albo niesie z sobą krzywdę dla kogokolwiek<sup>55</sup>. Z tych względów życzliwość powszechna pełni w społeczności ludzkiej funkcję stróża sprawiedliwości. W wypadku konfliktu między ludźmi nadaje się na sprawiedliwego rozjemcę, a to ze względu na swoją bezstronność i czułość o dobro wszystkich.

Życzliwość powszechna, zdaniem Znamierowskiego, leży u podstawy wszelkiego, moralnie uzasadnionego, działania represyjnego w stosunku do osób, które swoim zachowaniem się wyrządziły komuś krzywdę. Stanowi fundament słusznego moralnie wymiaru kary. Jest ona bowiem ważnym hamulcem w działaniu odwetowym. Baczy, by dokonywało się ono bez widoków utylitarnych w granicach słusznego rewanzu. Dba po prostu o słusze wyrównanie sprawiedliwości. W wykonywaniu słusznej kary życzliwość powszechna nie dezaprobuje stosowania przemocy i przymusu, ale tylko wtedy, jeśli jest to konieczne. Domaga się jednak, by kara nie przysparzała cierpienia ze względu na sposób jej wykonywania. Troszczy się, by liczono się zawsze z godnością człowieka. Nawet wobec winowajcy życzliwość nie cofa swego przyjaznego stosunku. Pragnie szczęścia również dla niego. Zazwyczaj nie pozostaje to bez wpływu na złagodzenie kary<sup>56</sup>.

Uczucie życzliwości powszechnej sprzyja również postawie wyrozumiałości wobec postępowania innych ludzi i dostrzegania w nich cech dodatnich<sup>57</sup>. Uczy dalej grzeczności, lojalności, poszanowania indywidualności każdej jednostki i poszanowania enklawy jej spraw osobistych. Nie ma w niej wyrachowania. Dlatego można z niej wysnuć wszystkie wskazania i normy wzajemnego współżycia ludzi. Ponadto życzliwość z własnego impulsu dąży do ich przestrzegania

---

<sup>55</sup> Por. Normy grupy wolnej, 195. Etyka, znów normatywna, 312.

<sup>56</sup> Por. Wina i odpowiedzialność, 67. 80. 84. 87—97.

<sup>57</sup> Por. Normy grupy wolnej, 183.

w życiu. Z tych wszystkich względów posiada ona bardzo doniosłe znaczenie dla życia zbiorowego, jest bowiem najlepszym gwarantem równowagi i ładu życia społecznego<sup>58</sup>.

Życzliwość powszechna jest uczuciem, które zwraca człowieka w kierunku innych ludzi bez widoku na osobistą korzyść. Zapewnia maksimum szczęścia w wymiarach społecznych. Porządkuje skutecznie świat wewnętrzny jednostki, ale dokonuje się to wszystko za cenę powściągu dążeń miłości własnej, a nawet za cenę wyrzeczenia. Wobec tego powstaje pytanie, skąd czerpie do tego siły oraz w jakim stosunku pozostaje według Znamierowskiego do inspiracji religijnej.

#### V. Życzliwość powszechna a religia

Zdaniem Znamierowskiego ideał moralny życzliwości powszechnej był obcy filozofii starożytnej. Nie pojawia się bowiem ona w spisach cnót, które pozostały po myślicielach starożytności. Dopiero chrześcijaństwo zwróciło uwagę na wartość powszechnej życzliwości i uznało ją za najważniejszą cnotę<sup>59</sup>. Co więcej, przedstawiając w książce „Oceny i normy” rozwój życzliwości Znamierowski stwierdza: „Kulminacyjnym punktem tego rozwoju jest życzliwość, dosłownie powszechna. Na ten szczyt wznosi się przede wszystkim chrześcijaństwo: miłość bliźniego i ofiara życia, złożona przez Chrystusa za wszystkich ludzi, to graniczny punkt rozwoju życzliwości, poza który już wzniesić się wyżej nie można”<sup>60</sup>.

W. Lang uważa, że Znamierowski wykląda w tym miejscu swój światopogląd i „głosi apologię etyki chrześcijańskiej, jako szczytowej etyki ludzkiej”<sup>61</sup>. Wydaje się jednak, że mimo niewątpliwie pozytywnej oceny chrześcijaństwa ze stro-

<sup>58</sup> Por. Oceny i normy, 10. 319. Por. Rozważania wstępne..., 34 ns; Sprawozd. z Oc. i n., 63. Pogląd profesora na miejsce życzliwości w sprawach międzynarodowych por. L'aspect moral des rapports Polono-Allemands, 8 ns.

<sup>59</sup> Por. Zasady i kierunki etyki, 90 ns.

<sup>60</sup> Por. Oceny i normy, 360.

<sup>61</sup> W. Lang, Cz. Znamierowski „Oceny i normy”, art. cyt., 107.

ny profesora, brak w jego publikacjach uzasadnienia dla tego twierdzenia. Zaraz bowiem po zwróceniu uwagi, że myśl o życzliwości powszechnej wyraźnie pojawia się dopiero w chrześcijaństwie, wyraża on swoje zastrzeżenie właśnie pod adresem filozofii chrześcijańskiej. Zarzuca, że w tej filozofii pierwsze miejsce poświęca się badaniu natury Boga a nie życzliwości powszechnej, że często bardziej podkreśla się Bożą moc i mądrość niż dobroć<sup>62</sup>. Stwierdza dalej, że dopiero w osiemnastym wieku zwrócono uwagę na uczucia społeczne jako podstawę moralności. Położono wówczas podwaliny pod nowy system etyczny zwany utylitaryzmem, albo lepiej, eudajmonizmem społecznym, ponieważ ma na celu szczęście wszystkich ludzi<sup>63</sup>. Wówczas też, zdaniem profesora, ludzie przynajmniej „powszechnie zaczęli udawać, że są życzliwi powszechnie”<sup>64</sup>.

Zdaniem naszego autora uczucie życzliwości wobec wszystkich ludzi można budzić i ożywiać w człowieku niezależnie od religii<sup>65</sup>. Wystarczy w tym celu uwrażliwiać go na przeżycia innych ludzi<sup>66</sup>. Wierzenia religijne nie pozostają więc w wewnętrznej relacji do życzliwości powszechnej, nie wiążą się nierozzerwalnie z moralnością. Religia może jednak spełniać względem życzliwości powszechnej dodatnią i doniosłą funkcję, jeśli ogłasza, że wszyscy ludzie są równi, jeśli tę równość podkreśla i głosi z przeświadczeniem. Tym

---

<sup>62</sup> Por. Zasady i kierunki etyki, 91.

<sup>63</sup> Por. tamże, 93.

<sup>64</sup> Tamże, 68.

<sup>65</sup> W ujmowaniu religii Znamierowski nawiązuje do poglądu W. Jamesa i H. Höffdinga, por. Iluzjonistyczna teoria religii, Przegląd Filozoficzny 18 (1915) 89 ns. 112 ns. Pierwiastek religijny w twórczości Kasprowicza, Krytyka 16 (1914) nr 13—16, 80 ns. H. Höffding, Filozofia religii, Warszawa 1935, VI. XIV. 303 ns. Religia według niego jest sprawą uczucia, a nie racją rozumu, por. Metafizyka społeczności, Przegląd Filozoficzny 18 (1915) 304. Rec. książki: W. Rubczyński, Filozofia życia duchowego, tamże 28 (1925) 115 ns. Rodzaje wierzeń a religia por. Rozważania wstępne..., 99 ns. Oceny i normy, 397.

<sup>66</sup> Por. Normy grupy wolnej, 188 ns.

samym przyczynia się do rozszerzenia kręgu życzliwości. Stwierdziliśmy powyżej, że prof. Znamierowski zwraca uwagę na zasługę chrześcijaństwa w tym względzie.

Religia, zdaniem profesora, nie tylko posiada zdolność rozszerzania widnokręgu życzliwości, ale również zapewnia skuteczność dobrych przedsięwzięć dyktowanych życzliwością powszechną dzięki sile motywacyjnej oraz koncentracji duchowych sił człowieka. Wiara w opiekę bóstwa wzmacnia bowiem ufność człowieka w swoje siły. Nade wszystko zaś wierzenia religijne przyczyniają się do umocnienia w społeczności ludzkiej życzliwości powszechnej i jej wskazań przez to, że zwiększają ich moc sugestywną. „Religia więc daje, by tak rzec, pisze Znamierowski, gorset ortopedyczny moralności. U nielicznych bowiem ludzi kościec moralny krzepnie tak dalece, że może się utrzymać prosto i niechwiejnie na samej życzliwości powszechnej; u ogromnej większości potrzebuje wzmocnienia przez jakąś dość silną obawę”<sup>67</sup>.

Tę pożyteczną funkcję społeczną religie mogą pełnić jedynie z zachowaniem świadomości, że wierzenie nie stanowi podstawy dla całkowicie pewnej wiedzy<sup>68</sup>. Tolerancja i cierpliwość wobec innych przekonań jest warunkiem przydatności społecznej wierzenia. Tymczasem ludzie są skłonni do przypisywania uznanym przez siebie wierzeniom cech prawdy absolutnej i pewności niewzruszonej. Ponadto uważają je za kryterium dobroci ludzkiej i wartości moralnej. Tak więc religie niosą niebezpieczeństwo nietolerancji oraz nienawiści.

---

<sup>67</sup> Etyka, znów normatywna, 319. Por. tamże, 315. 318. Zasady i kierunki etyki, 69. Rozważania wstępne..., 43.

<sup>68</sup> „Czasem uznajemy coś za prawdę, choć nie jest to dla nas oczywiste, ani niezbitcie dowiedzione. Takie przeświadczenie nazywamy wierzeniem”. Oceny i normy, 396. Por. Rozważania wstępne..., 99. Przeświadczenia jasne i oczywiste w ujęciu Znamierowskiego określa jego empiryczna orientacja teoriopoznawcza. Chodzi więc o wiedzę z wykluczeniem metafizyki i religii. Por. Oceny i normy, 360. Trudno się na to zgodzić bez zastrzeżeń, ponieważ Objawienie Boże jest źródłem pewnej wiedzy, oczywiście nie w znaczeniu wiedzy empirycznej.



Są to zaś oczywiście uczucia sprzeczne z interesami życzliwości powszechnej<sup>69</sup>. Z tych względów Znamierowski stawia życzliwość powszechną i wiążącą się z nią moralność ponad religię. Wartość zaś chrześcijaństwa dostrzega w tym, że głosi ono i umacnia życzliwość powszechną, wskazując na przykład Chrystusa. Można więc powiedzieć, że patrzy na chrześcijaństwo oczami pragmatysty religijnego.

## VI. Uwagi krytyczne

Z przeprowadzonej analizy poglądów Znamierowskiego wynika, że życzliwość powszechna należy do świata przeżyć emocjonalnych, które, według niego, stanowią główny nurt życia psychicznego<sup>70</sup>. Wyrażając się terminologią przyjętą przez profesora jest ona uczuciem, czyli emocjonalną dyspozycją psychiczną do przeżyć życzliwości. Należy do grupy uczuć społecznych, które posiadają swoje uzasadnienie w przyrodzonej zdolności psychiki do wczuwania się w przeżycia innych ludzi oraz do współczucia z nimi. Stanowi jednak w ramach tej grupy uczuć dyspozycję wyodrębnioną od uczuć miłości i sympatii.

Według scholastycznej klasyfikacji elementów życia psychicznego życzliwość powszechna jako dyspozycja psychiczna zbliża się do pojęcia przyrodzonej zdolności (*facultas*), a nie do pojęcia sprawności, czy nawet dyspozycji jako zaczątkowej sprawności. Można jednak powiedzieć, że jako emocjonalna „władza psychiczna” jest równocześnie z natury w związku sprawnością. Znajduje się zdaniem Znamierowskiego w każdej normalnej psychice. W konstelacji dyspozycji emocjonalnych jednostki może jednak zajmować różną pozycję. Chodzi o to, aby życzliwość powszechna zdobyła sobie pozycję dominującą w życiu psychicznym. Dokonuje się to zazwyczaj według profesora za cenę świadomego wysiłku psychicznego człowieka ze względu na ciasnotę świata za-

---

<sup>69</sup> Por. Etyka, znów normatywna, 318. Normy grupy wolnej, 189.

<sup>70</sup> Por. Oceny i normy, 369.

równie obiektywną jak i subiektywną. Uważa on, że za cenę kosztownego nieraz ascetycznego trudu, życzliwość powszechna może zdobyć dla siebie nie tylko miejsce dominanta w życiu emocjonalnym, ale przybrać postać utrwalonej sprawności. Życzliwość powszechna jest najbardziej cenną i wzniosłą dyspozycją psychiczną oraz sprawnością, ponieważ zwraca się ku ludziom, którzy według Znamierowskiego posiadają największą wartość w oczach oceny ludzkiej. Jest samoistną sprawnością moralną, czyli cnotą, cenną i wzniosłą dla niej samej.

Życzliwość powszechna w ujęciu profesora wyznacza swój przedmiot rodzajowo i zwraca uwagę na cechy wspólne wszystkim ludziom. Wszystkich traktuje na równi, bo wszyscy są równi w jej oczach. Co prawda uczucie życzliwości powszechnej nie ocenia ujemnie innych uczuć, które wyróżniają jednych ludzi przed drugimi, byleby nie łączyło się to z obojętnością dla pozostałych, niemniej jednak nie wskazuje na porządek w przejawach życzliwości w odniesieniu do osób. Trudno się dopatrzeć w koncepcji profesora uwzględnienia wynikającego z natury różnicowania ludzi w obliczu życzliwości danej osoby, jak np.: rodzice, krewni, współziomkowie itp. Dlatego też zbyt mocno podkreślona, jak się wydaje, cecha egalitaryzmu naraża koncepcję życzliwości powszechnej na zarzut abstrakcyjnego traktowania człowieka jako indywiduum gatunku ludzkiego. Dla tej samej racji życzliwość powszechna sprawia wrażenie chłodu. Odczuwa się w niej ciepło promieni słonecznych, ale jakby przepuszczonych przez szybę, chociaż nie jest ona według profesora bynajmniej suchym aktem woli, lecz przeżyciem z istoty emocjonalnym. Powyższe zastrzeżenia nasuwają się niezależnie od inspiracji światopoglądowej.

Znamierowski nie rozgranicza w przejawach życia psychicznego sfery zmysłowej i umysłowej, jak to się przyjmuje w filozofii scholastycznej. Konsekwentnie zaś nie odróżnia miłości zmysłowej i duchowej. Jak wiadomo miłość zmysłowa nie chodzi w parze z bezinteresowną życzliwością,

a tym bardziej trudno się w niej dopatrzeć związków z uświadomioną życzliwością względem każdego człowieka. Co prawda życzliwość powszechna zdaje się posiadać cechy postawy duchowej, niemniej nie można zapominać, że należy do świata przeżyć emocjonalnych. Tym samym powstaje wątpliwość co do uzasadnienia jak i poręczenia bezinteresownej życzliwości, której zdecydowanym rzecznikiem jest profesor <sup>71</sup>.

Znamierowski dostrzega w życzliwości powszechnej postawę psychiczną nadającą się w szczególności do porządkowania świata wewnętrznego jednostki oraz stosunków między ludźmi zarówno w relacjach jednostkowych jak i w różnych formach życia społecznego. Można powiedzieć, że stawia ją na pierwszym miejscu wśród innych postaw emocjonalnych, nadających się do pełnienia tych funkcji, ponieważ posiada ona najbardziej pojemny świat i porządkuje życie jednostki harmonijnie z życiem innych ludzi. Zwraca bowiem człowieka w kierunku bliźnich z pragnieniem ich szczęścia. Traktuje przy tym wszystkich na równi, a swoje własne „ja” jak jednego z kręgu życzliwości. Porządkuje więc życie w wymiarach jednostkowych i społecznych dogłębnie, od podstaw, w oparciu o największą wartość ludzką, jaką jest właśnie ona sama — życzliwość powszechna. Tym samym zapewnia możliwie maksymalny i zarazem sprawiedliwy przydział szczęścia, na który pozwala ciasnota świata. A to przecież jest „celem życia” w koncepcji eudajmonizmu społecznego.

Istota i właściwości życzliwości powszechnej w koncepcji Znamierowskiego stanowią dla niego uzasadnienie jej funkcji i znaczenia w życiu jednostki i w życiu społecznym. Można to nazwać wewnętrznym uwarunkowaniem wartości

---

<sup>71</sup> Przyznaje on, że nawet z bezinteresownymi dążeniami łączy się osobista przyjemność, ale to nie znaczy, że tym samym ona stanowi zawsze cel naszej działalności, por. *Oceny i normy*, 295 ns. *Rozważania wstępne...*, 31 ns. *Zasady i kierunki etyki*, 38—41. *Zestrój działań, Państwo i Prawo* 2 (1947) nr 1, 5 ns.

koncepcji. Wiadomo jednak, że „wartość potencjalna” danej koncepcji w odniesieniu do praktyki życia pozostaje w ścisłym związku z zagadnieniem motywacji<sup>72</sup>. Nazwijmy to uwarunkowaniem zewnętrznym wartości koncepcji. Motywacja nie tylko posiada istotne znaczenie dla wartości koncepcji w praktyce życia, ale po prostu tę wartość wyznacza i w życiu ją zapewnia.

Z przeprowadzonej analizy poglądu Znamierowskiego na życzliwość powszechną wynika, że zagadnienie motywacji nie zostało przez niego opracowane. Jest to niewątpliwie słaby punkt koncepcji życzliwości powszechnej. Wobec tego nasuują się zastrzeżenia co do wartości życzliwości powszechnej w ujęciu Znamierowskiego w odniesieniu do praktyki życia tym bardziej, że nie można w tym wypadku odwołać się do przykładów realizacji jej w życiu i wskazać na wzory osobowe. Powstaje zatem pytanie: Czyżby profesor przeoczył aspekt motywacji i nie dostrzegał jej znaczenia dla wartości koncepcji? Wydaje się, że nie można postawić mu tego zarzutu. Przecież stwierdza on wyraźnie, że życzliwość może spełniać swoją funkcję w życiu jednostki i w życiu społecznym, o ile stanie się ona przynajmniej w pewnym stopniu dominantą psychiki. Dokonuje się to zaś, jak sam przyznaje, kosztem wysiłku i wyrzeczenia. To wszystko potwierdza konieczność motywacji. O tym, że profesor ją dostrzega, przekonuje jego wyłącznie pragmatyczna ocena wartości religii w odniesieniu do życzliwości powszechnej, a więc i do moralności<sup>73</sup>. Jest to jednak motywacja ze-

---

<sup>72</sup> Wyrażenie „wartość potencjalna” oznacza w tym wypadku wartość teoretyczną koncepcji w odróżnieniu od jej wartości rzeczywiście stwierdzanej w życiu. Ta ostatnia bowiem zależy w konkretnym wypadku od wielu innych okoliczności.

<sup>73</sup> W chrześcijańskim ujęciu moralności wskazuje się nie tylko na zewnętrzną, lecz także wewnętrzną zależność moralności od religii i niewystarczalność wysiłku moralnego człowieka w kierunku do dobra moralnego. Podstawą twierdzenia o tej wewnętrznej zależności stanowi między innymi dogmatyczna nauka o konieczności

wewnętrzna w stosunku do koncepcji profesora. Natomiast w ramach tej koncepcji trudno się dopatrzeć motywacji, a więc i poręczenia dla roli życzliwości powszechnej w praktyce życia. Wydaje się, że brak motywacji wiąże się z ogólnymi założeniami doktrynalnymi profesora, a w szczególności z jego koncepcją jednostki ludzkiej jako ostatecznego źródła ocen i norm. Poręczenie szlachetnej filantropii stanowi więc w koncepcji Znamierowskiego na pierwszym miejscu zmienne niestety porywy serca ludzkiego.

Brak motywacji osłabia poważnie wartość koncepcji życzliwości powszechnej dla życia w zakresie świata indywidualnego jednostki ludzkiej jak i w wymiarach społecznych. Nie znaczy to jednak, że stosunek do ludzi wyrażający się w postawie, którą prof. Znamierowski nazywa życzliwością powszechną, albo miłością bliźniego, nie posiada w świecie spraw ludzkich tej wartości praktycznej, jaką on jej przypisuje, i można chyba zasadnie się domyślać, że czyni to na podstawie wnikliwej obserwacji życia. Świadczy o tym precyzja poglądów profesora.

#### AUX SOURCES DU SYSTÈME MORAL DE CZESŁAW ZNAMIEROWSKI

##### R e s u m é

Le présent article est une introduction aux idées directrices du système moral de l'éminent professeur de philosophie du Droit à l'Université de Poznań. L'exposé systématique de ces idées fera l'objet d'une série d'études ultérieures, en particulier pour ce qui regarde le monde des valeurs morales, les principes moraux et l'obligation qui les caractérise. La présente étude a pour objet l'analyse du concept de bonté universelle et des notions préliminaires indispensables. A la base des idées morales de Cz. Znamierowski on trouve le principe de l'amour du prochain, qu'il présente comme l'expression de la bonté essentielle sous forme de bienveillance universelle.

---

łaski, a mianowicie, że jest ona nieodzowna do życia moralnego, abstrahując nawet od poziomu życia nadprzyrodzonego.

Le concept de bonté constitue l'élément essentiel de sa synthèse doctrinale, en particulier de l'idée qu'il se fait de la vie psychologique. D'où la nécessité, pour l'auteur de l'article, de présenter, dans une première partie, les principales composantes de la vie psychologique. Il montre le rôle dominant des attitudes émotionnelles, comme les inclinations et les sentiments. Elles entrent dans l'élaboration de ce que l'on peut appeler une constellation émotionnelle et qui constitue, pour Znamierowski, la base de la personnalité psychologique de tout individu. L'auteur de l'article attire l'attention sur l'aspect purement eudémologique (hedoniste?) que prend la notion de bonheur et sur le rôle qui est dévolu à la poursuite de la perfection dans un dosage intéressé de plaisir et de souffrance, imposé par l'étroitesse, objective et subjective des limites du monde.

La seconde partie de cette étude présente les aspects sociaux des attitudes émotionnelles: sympathie, amour, bonté. C'est dans cette catégorie de tendances psychologiques que Znamierowski trouve l'idée de bonté universelle.

Une troisième partie procède à l'analyse de ce sentiment. Parmi tous les sentiments à répercussion sociale, la bonté jouit du plus grand champ d'application puisque son objet matériel est constitué par l'humanité entière. Il faut signaler que cet objet est pris dans une acception générique, non individuelle, car la bonté s'adresse à tous les individus indifféremment. Un de ses traits caractéristiques est donc l'attitude égalitaire, et un de ses éléments indispensables est une certaine prise de conscience universaliste.

La bonté universelle tend à procurer le plus de bonheur possible au plus grand nombre possible d'individus. C'est elle qui met en évidence le rôle de la perfection dans la poursuite du bonheur. Il faut cependant noter que, selon Znamierowski, la valeur essentielle de la bonté universelle ne dépend pas de son efficacité. Elle vient de la valeur même du cœur de l'homme qui s'exprime dans les attitudes de bienveillance à base émotionnelle. Znamierowski pense que tout être humain normal est plus ou moins doté de cette bonté universelle.

L'auteur examine ensuite la valeur que présente cette bonté universelle dans la vie pratique. Elle est, pour l'individu, au dire de Znamierowski, un élément d'harmonie dans la constellation émotionnelle: elle met de l'ordre dans son univers intérieur pour le faire coïncider avec le bien des autres. Elle oriente en effet l'individu vers autrui et, dans la communauté humaine, remplit le rôle de gardienne de la justice en vue du plus grand bien de l'ordre social.

Passant au domaine religieux, l'auteur constate que la bonté universelle de Znamierowski est totalement indépendante à l'égard

de toute religion. Sans doute le professeur Znamierowski admet bien que le christianisme représente la limite supérieure à laquelle peut mener cette attitude, mais il faut noter l'idée toute pragmatique qu'il se fait de la religion: la religion n'a de valeur, à ses yeux, que parce qu'elle fournit „à la moralité le soutien d'un corset rigide”.

Et conclusion l'auteur donne une appréciation des vues analysées: elles valent surtout par la profondeur de l'analyse psychologique, par la précision des concepts dûment circonscrits, par l'insistance enfin sur la valeur de la bonté universelle, de la charité somme toute, dans la vie des individus et des sociétés. Cependant le trop grand relief donné à l'aspect égalitaire de la bonté universelle risque de lui faire reprocher une attitude trop abstraite à l'égard de la personne humaine, qui apparaît uniquement comme un aspect individuel de l'espèce humaine. L'auteur fait également des réserves sur la valeur de l'idée de Znamierowski dans la vie pratique pour la raison qu'on ne voit pas la possibilité d'une motivation qui serait organiquement liée à cette pratique: la bonté universelle de Znamierowski est pratiquement dépendante des seuls mouvements de la sensibilité. C'est la conclusion qui s'impose de par les postulats doctrinaux posés par Znamierowski. Mais la raison profonde doit en être cherchée dans l'idée que, à ses yeux, l'homme individuel est la source dernière des jugements moraux et des principes de conduite.